

Temat:

Napisz opowiadanie o spotkaniu Ebenezera Scrooge'a z bohaterem innego utworu literackiego, w czasie którego bohater *Opowieści wigilijnej* przedstawi najbardziej znaczące wydarzenie w swoim życiu. W wypracowaniu wykaż, że dobrze znasz obie postacie. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 słów.

WSTĘP

Jak co dzień Ebenezer Scrooge siedział w swoim kantorze nad księgami. W pomieszczeniu obok Bob Cratchit, kancelista, cichutko nucił wesołą piosenkę, wypełniając dokumenty. Przez otwarte okno do odnowionego pomieszczenia kantoru wpadały promienie wiosennego słońca. W powietrzu unosił się zapach kwitnącego bzu. Panowała atmosfera skupienia, ale i radości, jaką budzi powiew wiosny. Scrooge i jego pracownik, od czasu przemiany Ebenezera przyjaciele, wkrótce mieli zrobić sobie przerwę, aby zjeść razem drugie śniadanie. Nagle drzwi kantoru otworzyły się z hukiem i do środka wpadł starszy człowiek, którego widok zapowiadał, że pracowników kancelarii czeka ciężka rozmowa...

Określenie czasu i miejsca wydarzeń

Prezentowanie bohaterów

Jegomość ubrany w strój, który czasy świetności już dawno miał za sobą, surowo i przenikliwie spojrzął na zgromadzonych, uklonił się i ochryplym głosem zwrócił się do Scrooge'a:

Elementy opisu postaci

– Nazywam się Harpagon. Czy można u pana wziąć pożyczkę? Tylko od razu chcę znać wszystkie koszty i niech pan nie myśli, że dam panu zarobić!

– Oczywiście, oferujemy pożyczki, ale oprocentowane. Jaką kwotę łaskawy pan sobie życzy? – powiedział opanowanym głosem Scrooge, lekko odchylając się na oparcie fotela.

Dialog

– Ja sobie nie życzę żadnej kwoty, ale przez te moje paskudne dzieci będę cierpieć nędzę i moja szkatułka będzie

ROZWINIĘCIE

świecić pustkami – krzyczał wzburzony Harpagon, przesadnie przy tym gestykulując, a następnie zmęczony usiadł i zwiesił głowę.

Na prośbę Ebenezera gość zaczął opowiadać o sytuacji, w której się znalazł. Otóż okazało się, że jego syn Kleant zamierza ożenić się z Marianną, a córka Eliza – z Walerym. O tym radosnym rodzinnym wydarzeniu mówił z największą odrazą, bo wiązało się ono z wydatkami. Harpagon nie znośli wydawać pieniędzy, uwielbiał je gromadzić. Organizacja dwóch wesel oznaczała dla niego poważne wydatki, z którymi nie mógł się pogodzić.

Scrooge wysłuchał tej opowieści w skupieniu, po czym przemówił tymi słowami:

– Ja też kiedyś byłem taki jak pan. Całe życie poświęciłem na pomnażanie majątku, ale zupełnie przy tym zapomniałem być po prostu człowiekiem. Aż do ostatnich świąt Bożego Narodzenia.

– Świąta? Głupstwo! Same wydatki – zaciętrzewił się Harpagon, jak niegdyś Ebenezer.

Wtedy Scrooge powiedział mu o niezwyklej wizycie ducha dawnego współnika i trzech duchów przeszłych, teraźniejszych i przyszłych świąt Bożego Narodzenia, które nawiedziły go minionej zimy. Harpagon, słuchając, miał coraz bardziej przerażone oczy. Kiedy zrozumiał, jak mogłoby się skończyć życie Ebenezera, gdyby się nie zmienił, zbladł i poprosił o szklanekę wody.

Bob Cratchit natychmiast spełnił to życzenie, a tymczasem Scrooge kontynuował:

– Wizyta duchów uświadomiła mi, jakie wartości w życiu są naprawdę ważne. Od tej pory pamiętam o moim siostrzeńcu, szanuję mojego pracownika i dzielę się tym, co mam, z potrzebującymi. Powiem panu, że nie czuję się przez to biedniejszy, a wręcz przeciwnie – bogatszy! Stałem się radosny, a moje życie nabrało sensu.

ROZWINIĘCIE
– cd.

Nawiązanie
do lektury

Retrospekcja

**ROZWINIĘCIE –
cd.**

Harpagon przysłuchiwał się ze zdumieniem i pewnym zawstydzeniem. Dawniej wiele słyszał o Scrooge’u, podziwiał go za umiejętność gromadzenia pieniędzy. Ta przemiana dała mu do myślenia. Nagle zaczął sobie uświadamiać, że przez miłość do pieniędzy zniszczył relacje rodzinne. Nie potrafił się niczym cieszyć, a na sytuację najbliższych patrzył tylko pod kątem wydatków.

– Może jeszcze nie jest za późno... Nie, spotkanie z duchami nie jest mi potrzebne. Pan, panie Scrooge’u, jest dla mnie wiarygodny. Zaskoczę dzieci... Przygotuję im wesela – powiedział, jeszcze trochę się wahając.

I ponownie poprosił o pożyczkę.

Gdy opuszczał kantor, wydawał się uspokojony. Jego twarz wyglądała całkiem sympatycznie, a w oczach można było dostrzec wesołość. Ebenezer i Bob zostali sami. Spojrzeli na siebie porozumiewawczo i udali się na spóźnioną przerwę.

ZAKOŃCZENIE

Zwrot akcji